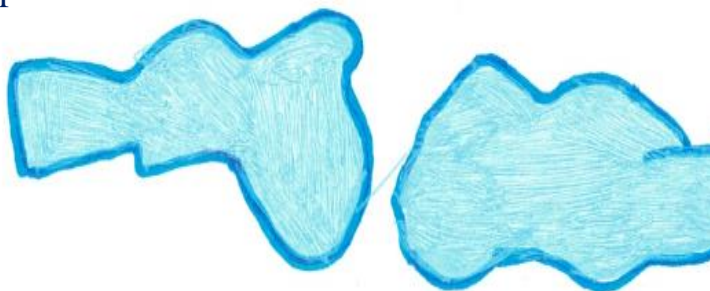
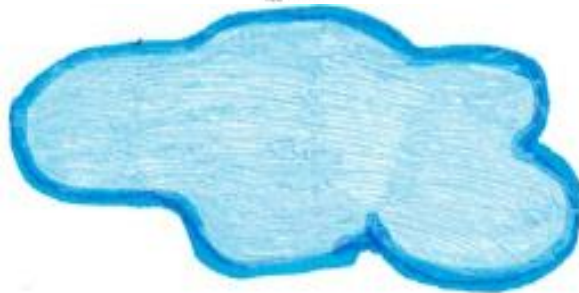
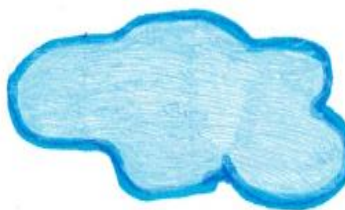


Szkoła Podstawowa nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach

przedstawia



Jak zostać aniołem?



**TOMIK
TWÓRCZOŚCI UCZESTNIKÓW
KONKURSU LITERACKIEGO
„JAK ZOSTAĆ ANIOŁEM?”**

Puławy, grudzień 2019

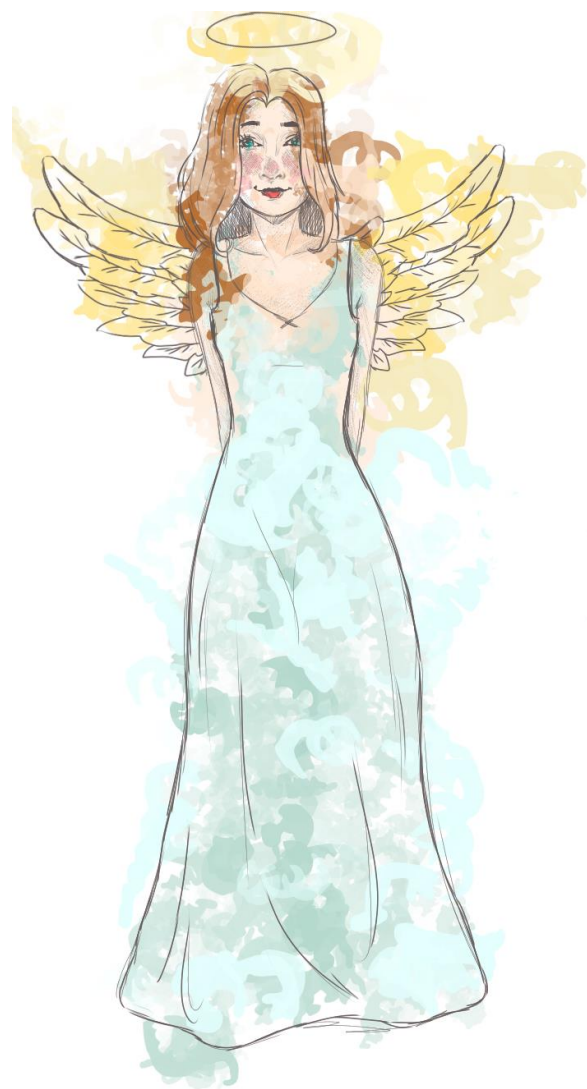
Szanowny Czytelniku!

Trzymasz w swych rękach tę oto małą książeczkę – owoc pracy uczestników konkursu literackiego pt. „Jak zostać aniołem?” zorganizowanego przez Szkołę Podstawową nr 4 w Puławach. Mamy nadzieję, że przyniesie Ci ona odpowiedź na tak ważne dla każdego z nas pytanie – jak zostać dobrym człowiekiem? Pomysłów jest wiele...

W tym miejscu pragniemy serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom konkursu, którzy podjęli się tego wyzwania, jakim jest stworzenie tekstu nie byle jakiego, bo - literackiego. Rysunki, które ozdabiają tomik, wykonali uczniowie naszej szkoły - im również składamy podziękowania.

Dziękujemy również ks. Waldemarowi Stawinodze, Proboszczowi Parafii św. Józefa w Puławach, który zgodził się objąć nasz konkurs honorowym patronatem.

Zapraszamy do lektury!



rys. Olga Maciąg

Gabriela Piekarz

8 lat

Drogi Aniele!

Na początku mojego listu bardzo mocno Cię ściskam i pozdrawiam.

Dzisiaj piszę do Ciebie, bo mam ważne pytanie. Jak zostać Aniołem? Długo myślałam, że żeby zostać Aniołkiem, to najpierw trzeba umrzeć, tak jak moja mała ciocia Agnieszka, babcia Zosia i dziadek Stasio, ale mama mówi, że aniołkiem można zostać nawet przed śmiercią. Więc już jakiś czas chodzę z moim notatnikiem i wszystkich pytam, jak zostać Aniołem.

Powiem szczerze, że dorośli tego często nie wiedzą i długo się zastanawiają. Nawet mój tata, który wie bardzo dużo, musiał się nad tym zastanowić, ale w końcu powiedział mi, że trzeba być miłym i uczynnym.

Moja starsza siostra nie miała czasu mi odpowiedzieć na moje pytanie, a moja druga siostra powiedziała, że jak będziemy grzeczne i będziemy sprzątać swój pokój, to będziemy Aniołkami. Bo przecież mama tak właśnie do nas mówi, jak jesteśmy grzeczne.

Najwięcej informacji uzyskałam od babci. Myślę, że to dlatego, że moja babcia wie wszystko. Powiedziała, że aby zostać aniołem, trzeba być po prostu dobrym człowiekiem, umieć pomagać innym i nie czekać, że dostanie się za to nagrodę. Powinno się też być przykładem dla innych, nie można źle się zachowywać. Babcia opowiedziała też, że jak kiedyś była na zakupach, to moja mamusia pomogła zanieść starszej pani zakupy do domu i wtedy ta pani powiedziała, do niej, że jest Aniołem, a przecież to tylko moja mamusia. Myślisz, że wtedy naprawdę była ona Aniołem?

Muszę już kończyć mój list, bo wołają mnie na kolację. Jeśli możesz, to odpisz mi szybko, bo jestem bardzo ciekawa, co o tym myślisz. A jeszcze jedno - przepraszam za błędy i niektóre dziwne zdania, ale mam 8 lat i jeszcze wszystkiego się uczę.



rys. Kinga Suszek

Gabriela

Sonia Baranowska

14 lat

Jak zostać aniołem?

Anioły są lekkie,
leciutkie jak piórko.
Latają nad ziemią,
wysoko.
Ja nie jestem tak lekka,
aby unosić się w powietrzu.
Stąpam więc po ziemi,
mocno.

Anioły są jasne,
tak jasne,
że aż niewidoczne.

Przezroczyste.

Ja mam duszę
i ciało,

więc jestem widoczna.

Nie jestem przezroczysta.

Anioły są delikatne,

ciche i skromne

Ich myśli są pełne wiary

i modlitwy.

Ja głośno mówię,

co myślę i czuję.

Czasami brak u mnie wiary,

czasami i modlitwy.

Anioły dla bliźnich są dobrzy,

tak dobrzy,

jak dobra jest gorąca herbata

w mroźną zimę.

Ja dobra bywam,



rys. Agata Kołodziejczyk

przyznaję – czasami tylko.

Ot i cała prawda.

Cóż, niewygodna trochę.

Anioły mają serca czyste,

jak górski kryształ, przejrzyste,

bez pęknięć i rys,

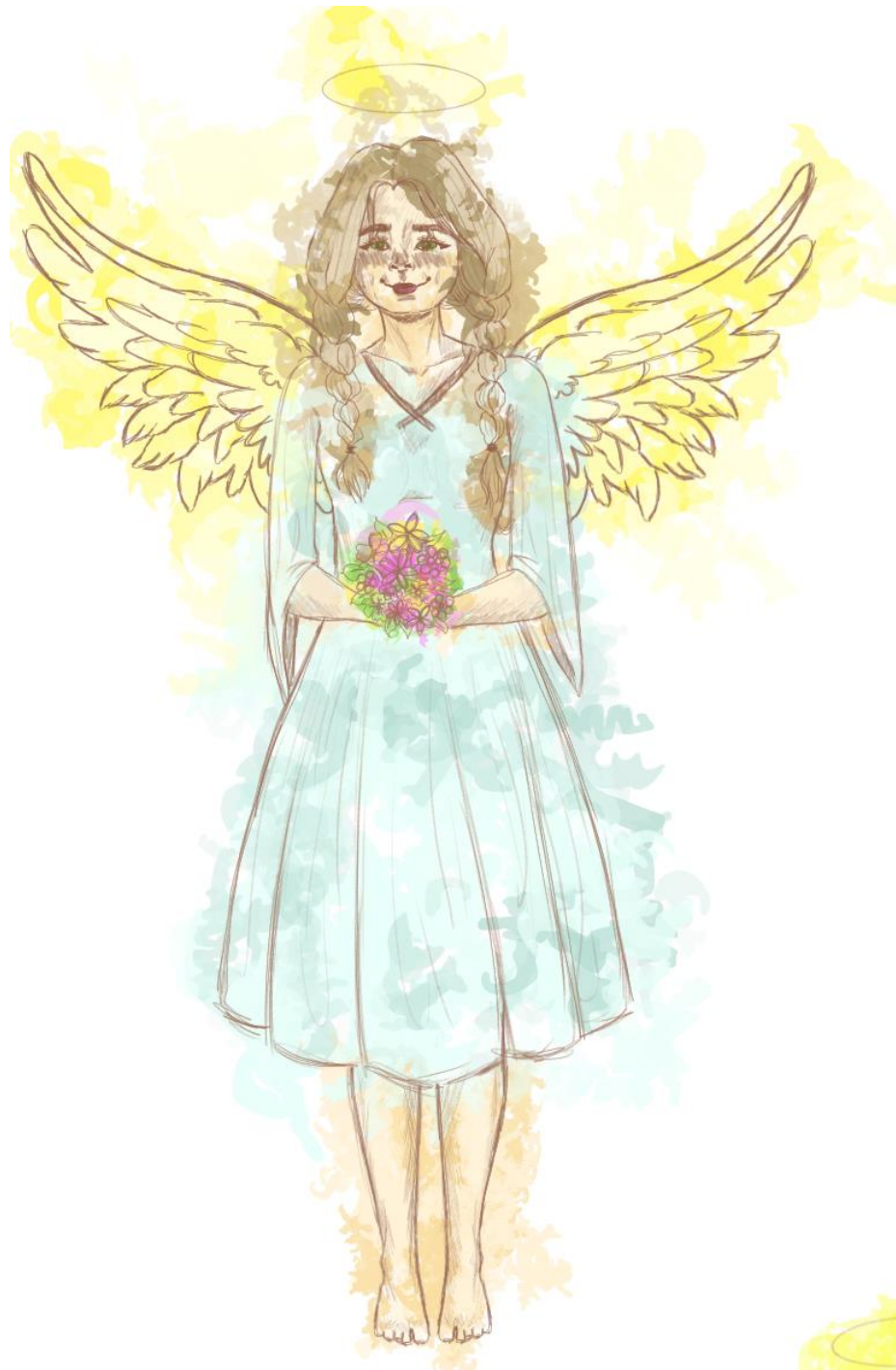
bo urazy wybaczą, zapominają.

Ja krzywdy w sercu noszę

jak blizny na ramieniu.

Moje serce nie jest przejrzyste,

moje serce jest martwe i szorstkie.



rys. Olga Maciąg

Emilia Piekarz

8 lat

Jak zostać aniołem?

Być aniołem to nie zabawa
To naprawdę ważna sprawa

Mówią, że to przychodzi z wiekiem
A tu trzeba być po prostu dobrym człowiekiem

Umieć być dla innych oparciem
W złych chwilach wsparciem

Kiedy coś złego innym się dzieje
Dawać im schronienie i nadzieję

Żyć tak żeby trafić do nieba
By być aniołem tego właśnie trzeba



rys. Walentyna Kwiatkowska

Julia Kowalik

7 lat

Drogi Aniele!

*Mam kilka pytań do Ciebie,
a nawet można rzec wiele.*

Czy łatwo być dobrym przyjacielem?

Czy trudno się nie dąsać i gniewać,

dobre słowo wszędzie rozsiewać?

Mieć niezachwianą wiarę w Boga i ludzi?

I codziennie z nową nadzieją się budzić?

By ludzie chcieli żyć w zgodzie,

by krzywdy nie wyrządzać bliźniemu,

by pomagać każdemu!

Proszę, szepnij mi na ucho

w Twojej wolnej chwili,

bym wiedziała, jak bardzo mam się starać.

Dobrym człowiekiem być trudno,

ale zrobią wszystko, co w mojej mocy.

Twoja Julcia



rys. Małgosia Karpińska

Wiktoria Dróbka

9 lat

Aniołki stworki

Aniołki jak sikorki, chociaż małe stworki,
Bardzo nas kochają i o nas zawsze dbają.
Pilnują, byśmy nie kłamali i Boga słuchali.
Gdy skrzydła rozwiną, to odlecą daleko.
Nie znajdziesz ich, choćbyś szukał za górą czy rzeką.
Lecz zwróć się do Anioła swego szczerą modlitwą,
A wnet twoje smutki i strachy znikną.



rys. Wiktoria Dróbka

Nikoła Szczerba

9 lat

Zatroskane anioły

Anioły po ścieżce białej chodzą
I nad naszym życiem bardzo się głowią.
Na siebie patrzyły, miny smutne miały,
Aż białe ich szaty z troski o nas drżały.
A tu dziecięce usteczka modlitwę szeptała,
O opiekę nad dniem spokojnym błagała.
Zbliżyły się anioły, dłońmi dziecko otoczyły,
Ramiona olbrzymie nad nim roztoczyły
I do walki ze złem codziennym się stawiły.
Troszczą się o nas, zachowując ciszę,
I nigdy nawet nie wiemy, kiedy w swych ramionach nas kołysze.



rys. Nikoła Szczerba

Alicja Fijot

9 lat

Być aniołem

Aniele, Aniele,
Aniołów wśród nas wiele.
Pięknych aniołów w duszy i w ciele.
Pięknych uczynków i gestów wiele.
Kiedy ten anioł spojrzy na Ciebie,
Będziesz się czuł, jakbyś był w niebie.

Zostać aniołem i ty potrafisz -
Możesz pomóc komuś na przykład
w ortografii.
Możesz babci podlać kwiatki.
Możesz w kościele ustąpić ławki.
Możesz podzielić się obiadem.
Możesz pogodzić się z sąsiadem.
Możesz uściskać mamę, gdy płacze.
Możesz z siostrą bawić się, choć po głowie skacze.
Bo TYLKO miłość, dobro, wiara, pokora
Z człowieka czynią ANIOŁA.



rys. Alicja Fijot

Nikola Życka

12 lat

Kto może zostać aniołem?

Który aniołem może zostać?
Który? Wysoki, niski, co to za postać?
Ten, który pomoże na dobre i złe,
który nigdy nie zawaha pomóc się.

Dobro anioł czynić ma,
i nie wspomagać się zła,
bo każdy aniołek dobrze wie,
że złe cechy nie liczą się.

Aniołem możesz zostać też,
gdy dobro w tobie nieskończone jest,
gdy na pomoc biednym, starszym ruszysz,
i gdy obiecasz, że się nie skruszysz.

Do końca racz wysłuchać historii tej,
bo powiem ci ciekawy sekret jej,
gdyż choć w kokonie jeszcze skrzydła tve,
ty skrycie, cicho ukrywasz serce aniele swe.

I już, odpowiem ci na zagadkę tę,
kim tak naprawdę anioł jest, pytasz się?
Tak naprawdę tym aniołkiem jest wielce,
twe czyste, dobre kochające serce.



rys. Wiktoria Bartuzi

Natalia Boruch

13 lat

Jak zostać Aniołem?

Opowiem Wam o człowieku, który został Aniołem.

Został nim w niebie i na ziemi. Dlaczego? Zaczniemy od samego początku....

Marek Kraskiewicz, bo tak miał na imię nasz bohater, od najmłodszych lat swojego życia chciał pomagać wszystkim potrzebującym na świecie. Wychowywał się w zamożnej rodzinie i wraz z upływem czasu czuł, że musi spłacić swój dług. Pomimo tego, że jego rodzinie dobrze się wiodło, nikt nie doceniał tego, co zostało im dane. Ojciec Marka - Julian Kraskiewicz był aroganckim i obojętnym człowiekiem. Nie chciał nikomu pomagać, bo twierdził, że jak sobie człowiek w życiu zapracuje, tak ma. Jego matka - Elżbieta Kraskiewicz miała dobre serce, ale bała się sprzeciwić mężowi. Obawiała się, że mąż może od niej odejść i zostawić ją z dzieckiem bez pieniędzy oraz dachu nad głową. Mijały długie lata.

Pewnego zimowego dnia, gdy dziesięcioletni Marek przechadzał się po parku, dostrzegł wygłodniałego, trzęsącego się z zimna bezdomnego. Jego serce od razu podpowiedziało mu, że temu właśnie człowiekowi trzeba pomóc. Pobiegł do domu, wziął ciepły koc, czapkę, szalik i gorącą zupę. To wszystko bez wahania podarował nieznajomemu. Człowiek ten opowiedział mu swoją historię i na koniec rozmowy powiedział:

-Bedą z Ciebie ludzie. Masz wielkie serce. Pamiętaj, że dobro kiedyś do ciebie wróci.

Wtedy właśnie Marek upewnił się, że jego życiową misją jest pomaganie innym. Gdy dorósł, wykorzystując swój majątek, zaczął zakładać schroniska dla bezdomnych, hospicja, organizował zbiórki charytatywne, z których pieniądze przekazywał na schroniska dla zwierząt, szpitale, domy dziecka, domy spokojnej starości i wiele innych. Czuł się szczęśliwy, jak nigdy dotąd. Przyjeżdżał także do szpitali i jako klaun i bawił się z dziećmi, żeby umilić im czas choroby. Podczas jednej z takich wizyt poznał chłopca o imieniu Jaś, który zachorował na raka i mógłby to być jego ostatni pobyt w szpitalu. Jedynym, co mogło go uchronić przed śmiercią, była operacja w USA. Niestety zabieg był tak kosztowny, że jego rodziny nie było na niego stać. Marek długo myślał, jak pomóc małemu Jasiowi. W końcu zdecydował. Postanowił założyć fundację „Zostań Aniołem”, dzięki której w krótkim czasie zebrał ponad osiemset tysięcy złotych. Całą kwotę przekazał na operację Jasia. Jego rodzice byli bardzo wdzięczni i powiedzieli, że nie każdy podjąłby się zorganizowania tak wielkiej zbiórki, nie każdy ma tak dobre serce. Jaś został uratowany.

Pewnego dnia Marek zauważył, że jakiś samochód na chwilę się zatrzymał i kierowca wyrzucił z niego psa. Kiedy nasz bohater to zobaczył zaniemówił ze złości. Nie rozumiał, jak można w ten sposób potraktować swojego psiego przyjaciela. Zajął się zwierzątkiem, dał mu na imię Reks i zabrał go do weterynarza. Reks okazał się wspaniałym przyjacielem. Marek i jego pies stali się nierozłączni. W tej przyjaźni minęły im długie, szczęśliwe lata.

I tak przez wiele lat Marek Kraskiewicz realizował swoją życiową misję. Pomagał, organizował zbiórki i zakładał fundacje. Ilu ludziom i zwierzętom pomógł, nikt nie był w stanie policzyć. Ludzie mówili mu, że jest aniołem o największym sercu na świecie. Gdy sam został starcem i nie miał już sił żeby organizować zbiórki dla biednych znaleźli się inni wspaniali ludzie, którzy przejęli jego dzieło. Na łożu śmierci powiedział, żeby wszyscy ludzie czynili dobro, bo ono kiedyś do nas wróci, a pomaganie innym jest najpiękniejszym darem, jaki może dać człowiek.

Marek w niebie z pewnością został aniołem...



rys. Lena Okrutna

Zuzanna Karpińska

11 lat

Co znaczy być aniołem?

Co znaczy być aniołem?

Ubrać się na białe i skrzydła założyć...

Czy raczej...

Ciepły koc biednemu włożyć,

nie kłócić się z bratem,

gdy chcesz bawić się tym samym samochodem.

Pomóc starszej pani przejść przez przejście,

czy odśnieżyć jej chodnik na podjeździe?

Obdarzyć radosnym uśmiechem kolegę z podwórka

lub wystawić ciepłe mleczko dla zziębniętego kocurka...?

Najważniejsze dla anioła

czynić dobro dookoła;

nie być miłym tylko dla siebie samego,

ale zobaczyć uśmiech wdzięcznego bliźniego.



rys. Zosia Kowalik

Zbigniew Szulowski

pracownik SP4

Jak zostać aniołem?

Mam babcię. To mojej mamy mama. Ma na imię Maria. Mieszka z nami. „Ta to ma zdrowie i fantazję ułańską”.

Któregoś poranka oznajmiła, że miała piękny sen. Unosiła się wysoko – jakby w Niebie była. Było jej wspaniale. Zadręczała opowieścią nie tylko najbliższych, Klub Seniora też „ucierpiał”. Babcia prym tam wiodła.

Nagle trafił nas pioruna grzmot. Babcia chora! W domu podniecenie i decyzja – wzywamy doktora. A on mówi – „szybko szpital”, aby wyzdrowiała.

Auto pali, my za babcią, korytarz – czekanie. Linki, kable, rurki, węże – babcia „podłączona”. Pielęgniarka mówi do mnie: „Starsza pani prosi”. Babci mówi: „Drogi wnusiu, przeczytaj mi bajkę.”

Trochę zmyślam, opowiadam, swój scenariusz tworzę. Pacjent leży nieruchomo, ale diody świecą. Czyli żyje, a gdzie „lata”..., oby nie w zaświatach. Nagle ruch, aparat staje, wchodzi pielęgniarka.

- Czas rozbudzić panią Marię – pora na śniadanie. Bo apetyt to ma „boski” – pochłonęła wszystko.

- Jaki dzień jest dzisiaj wnuku, chyba coś czytałeś?

- Oczywiście, droga babciu – całą noc czuwałem. Chociaż – mówiąc prawdę – pół nocy przespałem. Moja babcia twarda sztuka – ciągle komentuje.

- Jak ja dzisiaj się wyspałam. A jaki sen miałam.

Robię oczy, choć zakrywam. Znowu się zaczyna... Ale spokój, głębszy oddech, myśli pozbierane.

- Nie uwierzysz, Tosiu miły. Napisałam bajkę, chociaż .. tytuł mi uleciał. Ale jedno wiem na pewno – to chyba dla dzieci.

Super, szansa dla rodziny – oddychamy z ulgą – o lataniu w nieboskłonie na razie nie marzy.

Odwiedzałem babcię później. Dalej Jej czytałem. By pogodzić Ziemię z Niebem lektury przerabiałem.

Kiedy babcia wyzdrowiała, okulista się pojawił i diagnozę swą postawił. Babcia wniebowzięta była, że tak dobrze radzi. Okulary, dioptrii moc wnet zrobiły swoje. Biblioteka - punkt centralny. Klub Seniora – pęka w szwach.

Pani Maria – Mary W. założyła profil dla juniorów, na którym bezpłatnie będzie czytać teksty szkolne (również w formie karaoke).

Babcia stawia swe warunki, chociaż nie tak twarde:

- udział w akcji bookcrossingu (jak widać „liznęła języka”),

- komputerek, a w tym gierki o połowę mniej,

- założenie swoim dziadkom „aplikacji życia”.

W sumie to nie trudne było. Niebiosy sprzyjały i przesłanie nam wydały: Anioł młody czy też stary niech założy okulary, dojrzy siebie i kolegę, i poczuje się jak w niebie.

Bo czytanie i słuchanie to jak podniebne latanie.



rys. Klaudia Mroczek

Natalia Mirga

13 lat

Mój Anioł Gabriel

Anioł jest biały

Anioł jest skrzydlaty

Mój anioł jest moim stróżem

Będę dobra

Będę pomagać

Będę pocieszać

Będę Aniołem



rys. Natalia Sikora

Grzegorz Mirga
12 lat

Anioł

Długie Skrzydła

Białe skrzydła

Mój Anioł

Mama, Siostra, Brat

Być aniołem – jak?

Być grzecznym

Pomagać

Chciałbym być aniołem

Dla Mamy



rys. Walentyna Kwiatkowska



rys. Karolina Owczarz

Franciszek Wąsala

11 lat

"Zostać aniołem niełatwo jest"

Zanim z mesendżera odbierzesz wiadomość albo na fonie zrobisz coś, opowiem ci pewną historię o tym, jak żyć na ukos a nie na wprost.

- Dzień dobry dzionek - mówię.
 - A siema - odpowiada Głos.
- Ja ZDZIWIWIONY i WYSTRASZONY.
- Co to ma zna...
 - Dzisiaj zabiorę cię w podróż, mój drogi kolego.
 - Ale jaką? - odpowiadam nastroszony.
 - A w.. GÓRĘ!!! - krzyczy.
 - Czyylli - pytam (nadal wystraszony).
 - Dowiesz się w swoim czasie - i Głos się urywa.

Opowiadam historię mamie, ale ta mówi:

- Synku, wczoraj znów siedziałeś do 22.30 przed kompem, to się nie dziw, że masz takie skojarzenia.
- Ale, alle to pra...
- Ale, ale.. już dość, masz karę!

Boję się tego tajemniczego głosu - myślę. A co, jeśli wylecę 200m w górę i spadnę - przychodzi mi straszna myśl. Albo, albo yyy - wstrzymuję oddech - niebo mnie porwie i udusi - zakwiczałem.

Wolę już szlaban na słodycze - mówię sam do siebie, pijąc cacao.

- No to chyba lepsze niż bolesna śmierć - wzdycham.
 - A ty znów z tymi głupstwami - mówi stanowczo mama.
- Tak w ogóle, jak ona ma taki dobry słuch - zastanawiam się.
- Jeszcze ci mało - dodała.

Ubrałem się, spakowałem, i idę do szkoły, lecz zamiast iść do szkoły, pojawiły mi się ogromne, strome, wielgaśne schody. Poczulem się lekki i porywający wiatr pchał mnie po tych schodach. Oczywiście, jasna rzecz, że ja się wyrwałem, ale to nic nie dało. Siła była za mocna. Już nie było szans, to po MNIE. "Never say never"- odpowiada mi głos z rana. Nagle siła zwolniła i ukazała się przepaść, a po drugiej stronie coś białego. Stałem na skraju przepaści, więc nie mogłem się przyjrzeć dokładnie, bo bardziej walczyłem o śmierć i życie. Z wielkiej przepaści wyrósł ogromny most, co skutkowało wielkim ułatwieniem dla mnie.

Ostrożnie podszedłem do tej białej kuli i zacząłem się przyglądać. Gdy kulka się wynurzyła, ujrzałem wielkie, biało-niebieskie, oślepiające coś. Krótko wam powiem - to był Anioł. Złapał mnie za rękę, oczywiście byłem wystraszony, ale poczułem dopływ energii i spokój.



rys. Olga Maciąg

Przenieśliśmy się do świata, w którym było więcej aniołów. Każdy szykował się do czegoś, a mianowicie do anielskiego śniadania. Gdy dotarliśmy na miejsce, aniołowie usiedli do stołu i zaczęli mówić 100 PACIORKÓW!!! Potem wyczarowały im się talerze, na których było - nic, kompletne zero. Po prostu nic!!! Jeden anioł powiedział, że dziś jest piątek (bo był) i nic nie jemy !!! Chciałem mu powiedzieć, że JA TU GŁODUJĘ, CZŁOWIEKU, ale się wstrzymałem. Byłem tak głodny, że nawet zjadłbym szpinak babci (NIENAWIDZĘ).



rys. Emilia Pawłowska

A jak chodzi o wodę, to każdy dostał 1/4 szklanki (bardzo mało). Ja też dostałem szklankę wody, lecz nawet się nie nasyciłem, bo dla mnie to kompletne nic. Potem podziękowaliśmy za posiłek. Każdy anioł ma pracę. Praca ta polega na: pomocy i tylko, i wyłącznie na POMOCY! Ja tego wszystkiego nie ro-zu-mi-em. Jak można tylko pomagać i pomagać, ja bym nie przetrwał jednego dnia.

A i jak oni tak mogą pomagać!!! To jest niepojęte.

No to bierzmy się do tej robótki.

1. Pomagamy sobie nawzajem, czyli gadamy, śmiejemy się, no całkiem całkiem.
2. Poszczególne anioły (strażnicy) mają zadanie pilnować piekła. Trochę trudna robota, ale chyba mi się bardzo spodobała.
3. Rady i straż na ziemi. Rady, czyli doradzanie innym poszczególnym osobom, np. stróżom itd. A straż na ziemi to dopisywanie szczęścia, ratunki (ludzi), a nawet (bardzo rzadko) ujawnianie się. Okej, nie najgorzej, jest dopiero 14.00, a tak mało zrobiliśmy i tak chcę wracać do domu, bo tutaj temperatura szaleje. Przed chwilą było 15. C, a teraz jest 25.C i zaczyna znów się zmieniać. Na obiad to, co na śniadanie, czyli 1\4 szklanki.

Każdy anioł ma swój dom, wszystkie takie ogromne i różne. Gdy do jednego wszedłem, bo anioł mnie zaprosił, wewnątrz był ogroomnyyy. choć na zewnątrz wydawał się mały - magia aniołów.

Jest 16.00 i ten anioł, który mnie zaprosił, umiał czarować, zaraz wam opowiem.

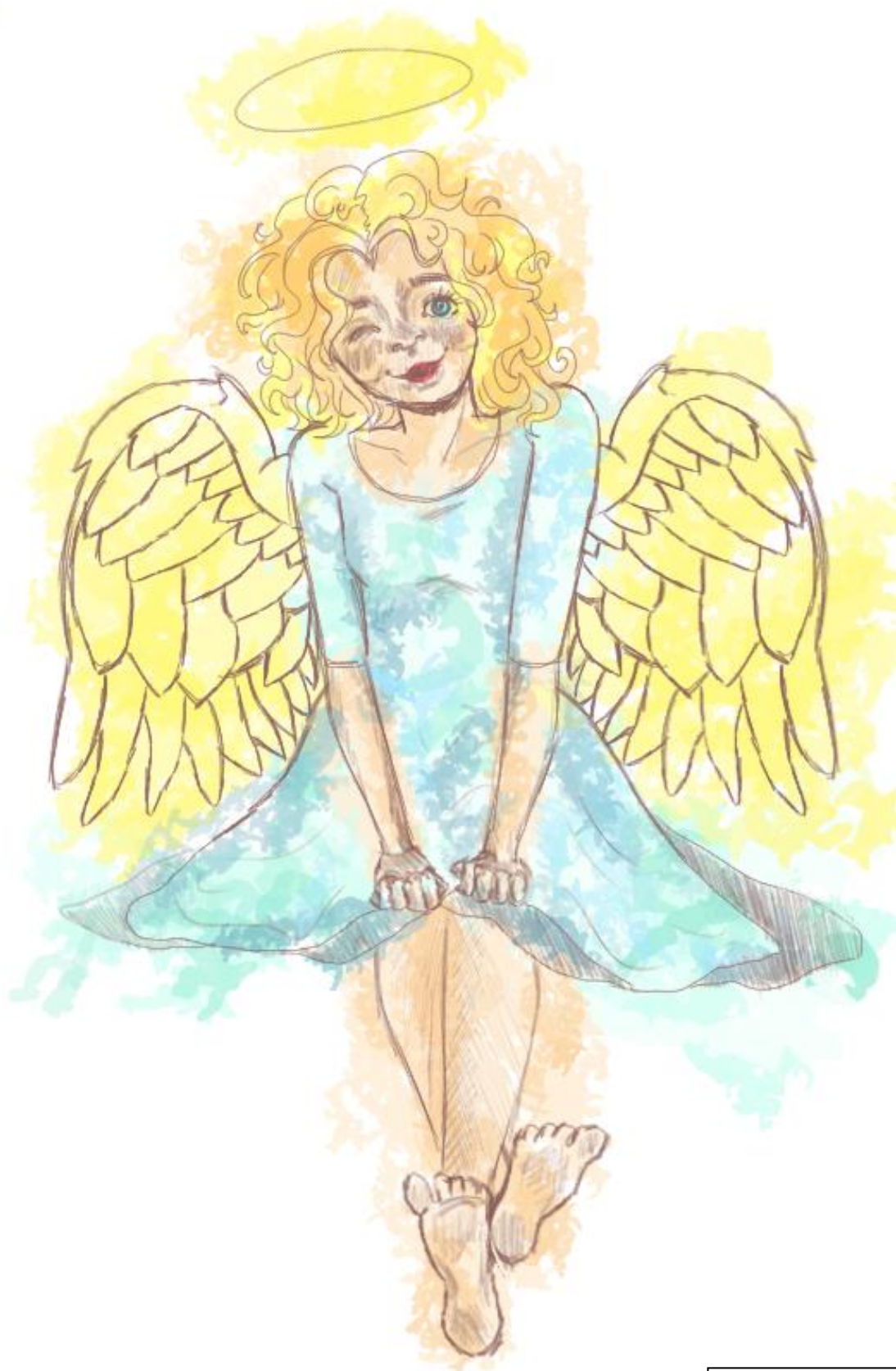
Powiedział też, że każdy anioł się czymś wyróżnia, niezależnie czym, ale zawsze. I też że nie ma takiego samego na całym świecie aniołów. A tych aniołów jest tyle, że wieki bym liczył.

Opowiadał mi tak przez może dwie godziny i było całkiem fajnie, nawet dał mi pamiątkę - jakiś portret czy coś w tym stylu. A jak chodzi o czarowanie, to to jest jego tak jakby to na zwać wyróżnienie od Boga i zdziwiłem się, bo myślałem, że to będą czary, np. jest ziemniak i po chwili go nie ma, ale tak nie było. On zmieniał kolory, np. zmienił papierek od gumy z szarego na tęczy i się ucieszyłem, bo to było coś naprawdę fascynującego, i pokazał z około 10 takich czarów.



rys. Lena Czopek

Dał mi pamiątkę, ale nie rzeczową, tylko słowną: każdy jest równy, nie ma nikogo, kto by się różnił od siebie. Nagle pojawiłem się pod moim domem. Nie wiem, jak to wam wyjaśnić, ale jedno jest pewne - "Zostać aniołem niełatwo jest".



rys. Olga Maciąg